



## Nie dajcie się rakowi piersi!

Nasza pacjentka  
Agnieszka Mrozowicz  
przekonuje panie do  
regularnych badań

Str. 2

Fot. Prucnal Paulina Fotografia

## Wirus atakuje dzieci

U starszych dzieci wywołuje kaszel i katar. Dla niemowląt, szczególnie wcześniaków, jest wyjątkowo groźny. Mowa o wirusie RSV.

Dla maluszków zakażenie wirusem RSV oznacza najczęściej infekcję dolnych dróg oddechowych. Dziecko ma

gorączkę, kaszel, który przyjmuje formę duszącą, maluch szybko się odwadnia, nie ma apetytu. - U niektórych naszych pacjentów konieczne było zastosowanie wysoko- przepływowej terapii tlenowej, a nawet respiratora - mówi lek. Tomasz Szatkowski, kierownik oddziału dziecięcego.

Już od kilku tygodni pediatra zмага się z falą zakażeń. Na naszym Facebooku rodzice piszą, przez co przechodzą ich pociechy. Lekarze apelują, żeby ograniczać kontakty dzieci, bo wirusa RSV starsze rodzeństwo często przynosi ze żłobka czy przedszkola.

WIĘCEJ STR. 3

### > W numerze

#### Dziła poradnia dla seniorów

Poradnia geriatryczna znowu przyjmuje pacjentów. W każdą środę na osoby 60 plus czeka dr n. med. Beata Trzcńska-Butkiewicz.

str. 6

#### Oddział, gdzie rodzi się życie

- Gdyby nie praca zespołu, ogarnięcie tak dużego oddziału byłoby niemożliwe - mówi lek. Krzysztof Kaczmarek, szef ginekologii.

str. 7

#### Zdjęcia z czasów budowy szpitala

Bezcenne pamiątki leżały zapomniane w szpitalnym archiwum, aż odnalazł je Jerzy Marechwa, pracownik sekcji gospodarczej.

str. 8



## >> Od pacjentów

### >> Mama nastolatki:

Córka ze stanem nagłym oka. Skierowanie do poradni okulistycznej. Szybka rejestracja, bardzo uprzejma pani, a w poradni... anioł - doktor Morawski (lek. Jakub Morawski - dop. red.). Bardzo grzeczny, kulturalny, subtelny, dokładny ze wspaniałym podejściem do obolałej nastolatki.

>> Córka pacjentki: W imieniu mojej mamy (...) serdeczne podziękowania składam personelowi oddziału wewnętrznego: lekarzom, pielęgniarkom oraz personelowi pomocowemu. Już trzy razy szpital uratował mamie życie: za pierwszym razem dostała kardiowerter (kardiologia jest super i doktor Wiesław Hulak); drugi raz, jak szedł galopujący obrzęk płuc; kolejny raz OIOM.

>> Roman: Leżałem 10 dni na oddziale chirurgii ogólnej. Pragnę bardzo podziękować lekarzom za trafne rozpoznanie choroby i fachowo przeprowadzoną operację. Za poświęcony czas i zwrot życia bez bólu. Pragnę też podziękować wszystkim przemilnym, sympatycznym pielęgniarkom oraz wszystkim pracownikom oddziału, że - pomimo zmęczenia i kosztem własnych rodzin - z uśmiechem wykonują swoją pracę. Nawet jak pacjent jest tak jak ja uciążliwy. Dziękuję.

Grafiki: Ministerstwo Zdrowia



### Październik miesiącem profilaktyki raka piersi

## Pacjentka: Kobiety, badajcie się, nie hodujcie guzów!

- Pod koniec lutego wykryłam u siebie zmianę na piersi. Początkowo nawet nie docierało do mnie, że to może być guz - pisze gorzowianka Agnieszka Mrozowicz. Postanowiła podzielić się swoją historią, żeby dodać odwagi innym kobietom.

- Byłam przekonana, że jestem na „coś takiego” za młoda - wspomina pani Agnieszka. Umówiła się w prywatnej poradni na USG piersi. - Wynik badania od razu został skonsultowany z doktorem Piotrem Kleinhardtem. Ze spokojem i cierpliwością wyjaśnił, że najlepiej zrobić biopsję w szpitalu - opisuje pacjentka.

### „Szpital?! Przecież tam jest COVID”

Pani Agnieszka przyznaje, że początkowo nie chciała nawet słyszeć o szpitalu. Myślała: - Przecież tam jest COVID i terminy pewnie odległe. Postanowiła zrobić biopsję prywatnie. W jednej z poradni dostała termin... za dwa dni. Okazało się jednak, że rejestratorka z infolinii po prostu zapisała pacjentkę do jednego z chirurgów, który nawet nie wiedziałby o konieczności wykonania biopsji. W kolejnym gabinecie lekarz onkolog Bartłomiej Dielijewski potwierdził: biopsja, najlepiej w szpitalu.

W międzyczasie pani Agnieszka umówiła się na wizytę. - Pani z rejestracji głównej wszystko dokładnie wyjaśniła i podała numer do poradni chirurgii onkologicznej. Pani z poradni udzieliła mi w sposób bardzo miły i rzetelny wszelkich informacji, wyjaśniła, jak wygląda wizyta, zabieg oraz jakie dokładnie powinienam mieć skiero-



Fot. Materiały prywatne A. Mrozowicz

wanie od lekarza rodzinnego - opisuje pani Agnieszka.

Dwa tygodnie później zgłosiła się do poradni. Sądziła, że na wstępną konsultację. - Doktor Sebastian Grzeszewski przeprowadził dokładny wywiad i badanie. Stwierdził, że nie ma na co czekać, tylko od razu robimy biopsję. Byłam w ogromnym szoku, zwłaszcza że na samo słowo „igła” mdleję. Personel zadbał, żebyśmy odczuli jak najmniejszy ból czy dyskomfort - wspomina pacjentka.

### Anioł i „specjalista od piersi”

Kolejne dwa tygodnie i na konsultacji w sprawie wyniku badania histopatologicznego zapadła decyzja: operacja. - O dziwo byłam

### NIE BÓJCIE SIĘ BADAŃ

Październik to miesiąc profilaktyki raka piersi. Z tej okazji przypominamy, że bez skierowania zarejestrujcie się do:

- Wojewódzkiej Poradni Ginekologiczno-Położniczej i Patologii Sütka (główny budynek szpitala, parter); czynna w poniedziałki, 8.30-14.30, środy i piątki, 10.00-14.00
- Wojewódzkiej Poradni Onkologicznej (w Ośrodku Radioterapii), czynna codziennie
- Rejestracja przez call center: 95 782 77 77 lub rejestracja@szpital.gorzow.pl albo osobiście w dowolnym punkcie rejestracji

szczęśliwa, bo chciałam się tego „cholerstwa” pozbyć. Dostałam skierowanie na oddział chirurgii ogólnej. Lekarz oraz personel szczerze powiedzieli mi, że nie wiedzą, co z nimi i z oddziałem będzie, bo akurat była trzecia fala zakażeń. Rozumiałam ich doskonale...

Pacjentka była zaskoczona, gdy mimo wszystko termin operacji ustalono za dwa tygodnie. Dzień przed przyjęciem na oddział musiała jeszcze zgłosić się na test COVID. Następnym krokiem była już Izba Przyjęć oraz Oddział Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej. Pani Agnieszka chwali wszystkich, z którymi miała do czynienia. Szczególnie lekarza prowadzącego Krystiana Bizunowicza. - W

stresie nazwałam go „specjalistą od piersi”. Na szczęście miał ogromny dystans do siebie i rozumiał, że to komplement. Zawsze miał czas, żeby odpowiedzieć na milion pytań, gdy włączała mi się opcja panikary - śmieje się dziś pacjentka.

### „To naprawdę nie jest takie straszne”

Zabieg usunięcia guzka przebiegł bez komplikacji. Pani Agnieszka jest dziś pod stałą opieką poradni. - Podczas wszystkich wizyt moim największym aniołem okazała się pani Ela Przysiężniak, specjalistka pielęgniarstwa onkologicznego. Kocham tę kobietę za jej wielkie serce! Jestem bardzo wdzięczna całemu personelowi poradni i oddziału chirurgii. Dzięki tym wspaniałym ludziom wiedziałam, że wszystko będzie dobrze i pomimo wcześniejszego płaczu i stresu w swoich czterech ścianach, w szpitalu ani razu nie poleciał strumień łez - przyznaje gorzowianka.

W połowie października odebrała wynik badania kolejnej zmiany. Absolutnie niegroźnej. - Im wcześniej zdiagnozujemy problem, tym większa szansa, że wszystko potoczy się po naszej myśli - powtarza Agnieszka Mrozowicz.

■ Całą historię przeczytacie na naszej stronie: [szpital.gorzow.pl](http://szpital.gorzow.pl) oraz na Facebooku

**DEKERTA 1**

#### Wydawca:

Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. Sp. z o.o. ul. Dekerta 1 tel. 95 733 12 00/93 733 12 22 sekretariat@szpital.gorzow.pl

#### Kontakt do redakcji:

tel. 95 782 72 12 redakcja@szpital.gorzow.pl

#### Skład i layout:

Marcin Klimczak [www.starparts.pl](http://www.starparts.pl) [biuro@starparts.pl](mailto:biuro@starparts.pl)



Szef pediatrii lek. Tomasz Szatkowski ze sprzętem do wysokoprzepływowej terapii tlenowej. - U niektórych małych pacjentów jest ona konieczna, choć dzieci niełatwo ją znoszą - mówi specjalista

## Wirus RSV atakuje dzieci

Wyjątkowo groźny dla niemowląt wirus RSV w tym roku zaatakował ze zdwojoną siłą. Dla maluszków infekcja wywołana wirusem kończy się pobyt w szpitalu.

Dzieci zaczęły chorować już pod koniec września i od tamtej pory nasz Oddział Dziecięcy z Pododdziałem Neurologii Dziecięcej przeżywa oblężenie. Gdy zamykaliśmy to wydanie gazety, na pediatrii było 12 malutkich pacjentów z RSV (oddział ma 25 łóżek).

### Uważajcie na starsze rodzeństwo

Co to za wirus? - Jest zupełnie niegroźny dla starszych dzieci. Objawia się kaszlem, katarą. Już jednak u niemowląt, zwłaszcza u wcześniaków, szybko może doprowadzić do zapalenia oskrzeli i płuc - mówi lek. pediatra Tomasz Szatkowski, kierownik oddziału dziecięcego.

Na infekcje wywołane wirusem RSV najbardziej narażone są dzieci do 2. roku życia. Wirus jest przenoszony drogą kropelkową.

Do zakażenia najczęściej i najszybciej dochodzi w

**Lekarz pediatra Tomasz Szatkowski, kierownik oddziału dziecięcego: - Wirus RSV jest zupełnie niegroźny dla starszych dzieci. Objawia się kaszlem, katarą. Już jednak u niemowląt, zwłaszcza u wcześniaków, szybko może doprowadzić do zapalenia oskrzeli i płuc**

placówkach edukacyjnych: przedszkolach, żłobkach, szkołach. Bardzo często starsze dzieci przynoszą RSV do domu i zakażają wirusem młodsze rodzeństwo. - Dlatego apelujemy do rodziców, żeby nie wypuszczali z domów zakatarzonych, kaszlących dzieci - mówi doktor Szatkowski. Wraz z innymi lekarzami radzi też rozważyć ewentualne zostawienie w domu starszych dzieci, nawet gdy są zdrowe. Chodzi o to, żeby ograniczyć kontakt z ewentualnie zakażonymi rówieśnikami. - Niestety, prawda jest taka, że w ze-

szłym roku, gdy przedszkola i żłobki były zamknięte, nie mieliśmy wirusa RSV - mówi szef naszej pediatrii.

### Trudna i długa terapia

Co oznacza RSV dla maluszków? Najczęściej infekcję dolnych dróg oddechowych. Dziecko ma gorączkę, kaszel, który szybko przyjmuje formę duszącą, maluch się odwadnia, nie ma apetytu. - U niektórych naszych pacjentów konieczne było zastosowanie wysoko- przepływowej terapii tlenowej, a nawet respiratora - mówi doktor Szatkowski. Zakażenie RSV może też prowadzić do wielu powikłań, np. zapalenia ucha środkowego, a w skrajnych przypadkach - do zapalenia mięśnia sercowego. Szczyt zachorowań zwykle przypada na okres od jesieni do wiosny.

Na naszym Facebooku rodzice opisują zmagania z RSV. Anna: - Mieliśmy chyba cztery razy w pierwszym roku życia. Raz walka była naprawdę ciężka.

Nikola: - Moja córka ma teraz cztery lata, ale prze-

szła przez RSV, jak miała półtora roku. Bardzo ciężko. Leżała pod aparaturą i pod tlenem. Do dziś zmagamy się z zapaleniem płuc i oskrzeli. Wieczne badania i brak odporności. Tragedia.

Paulina: - Synek też ma dodatni wynik RSV. 2 października wyszliśmy ze szpitala po zapaleniu płuc, a dziś byliśmy u lekarza, bo od trzech dni znowu kaszel i katar. Okazało się, że znowu mamy zapalenie płuc.

### ZAPAMIĘTAJ

- Wirus RSV szczególnie zagraża:
  - noworodkom z małą masą urodzeniową
  - niemowlętom karmionym sztucznie
  - dzieciom z dysplazją oskrzelowo-płucną, wrodzonymi wadami serca i niedoborami układu odpornościowego
- RSV atakuje od późnej jesieni do wczesnej wiosny
- W okresie epidemicznych zakażeń RSV diagnozowane jest u około 90 proc. małych dzieci z ostrym zapaleniem dolnych dróg oddechowych
- Potwierdzenie zakażenia wirusem RSV wymaga m.in. testów PCR

## Aleksander, czyli tysięczny maluch w tym roku

21 października o 15.10 urodził się Aleksander. Miał 3140 g i 52 cm, i okazał się tysięcznym dzieckiem, jakie w tym roku przyszło na świat w naszym szpitalu.

- Gdy dowiedziałam się, że jestem w ciąży, nie miałam wątpliwości, że to będzie syn - mówiła pani Natalia, szczęśliwa mama Aleksandra. Dodała, że w rodzinie są sami chłopcy, a Aleksander ma starszego brata Miłosa. - Widać, bycie mamą dziewczynki, nie jest mi dane. Najważniejsze jednak, że synek urodził się zdrowy - mówiła pacjentka oddziału ginekologiczno - położniczego (czytaj też na str. 7).

### Jan był 500. dzieckiem

Tysięczny maluszek, już tradycyjnie, dostał od nas prezent. Lek. Marzena Gendera-Dudziak, ordynator Oddziału Noworodkowego z Pododdziałem

Intensywnej Opieki Nad Noworodkiem, wręczyła mamie chłopca poduszkę, która pozwala wygodnie ułożyć maluszka do karmienia. Taki sam upominek dostał Jan Gil, który był 500. maluszkem, urodzonym w tym roku. Chłopiec przyszedł na świat 25 maja. Miał 4400 g i 58 cm.

### Rekordowy kwiecień

Miesięcznie w naszym szpitalu rodzi się od 90 do ponad 100 dzieci. Na razie rekordowy był kwiecień, w którym na świat przyszło 114 dzieci. Niewiele mniej, bo 111, urodziło się w sierpniu.

W każdą środę nowo narodzone maluszki pokazujemy na naszym Facebooku. Jeśli jednak nie fotografujemy Waszej pociechy na oddziale, możecie nam wysłać zdjęcie z krótkim opisem - na Facebooku lub mailem: rekacja@szpital.gorzow.pl.



Upominek od szpitala Aleksandrowi i jego mamie Natalii wręczyła lek. Marzena Gendera-Dudziak, ordynator oddziału noworodkowego



Aleksander, urodzony 21 października o 15.10. Miał 3140 g i 52 cm

# Pierwszy raz pokazujemy wstępny projekt, co chcemy zmienić i sprawdźcie, jak ma

## Nowy szpital już za cztery lata

O tym, że główny budynek szpitala przy ul. Dekerta (ponad 30-letni zielony pawilon) wymaga rozbudowy, wiadomo nie od dziś. Dodatkowych powodów dostarczyła pandemia i konieczność dostosowania szpitalnych pomieszczeń do całkiem nowych wymogów. Prace, które obejmą m.in. termomodernizację budynku czy budowę węzłów sanitarnych, mają kosztować około 200 mln zł. Taka inwestycja wymaga zgody ministra zdrowia, a dokładnie musi zostać zatwierdzona w systemie IOWISZ (Instrument Oceny Wniosków Inwestycyjnych w Sektorze Zdrowia). Jeśli uda się nam pozyskać fundusze - o co właśnie występujemy - prace mogłyby potrwać do 2025 r.



Wizualizacje: APP-Projekt S.A.



# Projekt rozbudowy szpitala. Zobaczcie, jak mamy zamiar urządzić nowy obiekt



## Trzy piętra zamiast jednego

Czerwonym kolorem został zaznaczony budynek, który powstanie „wokół” obecnego. Dziś są w nim poradnie, administracja, a na piętrze m.in. Oddział Neurologii. Po przebudowie ta część szpitala będzie niemal trzykrotnie większa i wyższa. Na niskim parterze znajdzie się zakład Diagnostyki Obrazowej (z rezonansem magnetycznym, tomografem) i Pracownia Hemodynamiki. Poziom 0 to - jak dziś - kompleks szpitalnych poradni, Izba Przyjść, ale też Oddział Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej z Pododdziałem Chirurgii Naczyniowej - Chirurgia Jednego Dnia. Na pierwszym piętrze znajdują się: oddział ginekologiczno - położniczy i noworodkowy. Na drugim piętrze będzie Oddział Chorób Wewnętrznych i Nadciśnienia Tętniczego oraz Oddział Chorób Płuc i Chorób Wewnętrznych z łózkami zakaźnymi. Poziom trzeci to Oddział Neurologii z Pododdziałem Udarów oraz Oddział Rehabilitacji Neurologicznej.





## W SKRÓCIE

## COVID-19 znów nas atakuje

W październiku sukcesywnie przybywa pacjentów z COVID-19. Gdy zamykaliśmy to wydanie gazety, w szpitalu mieliśmy 28 osób zakażonych koronawirusem, w tym 3 osoby na zakażnym OIOM-ie. Decyzją wojewody lubuskiego na 4. falę pandemii szpital ma zabezpieczyć 50 łóżek covidowych, w tym 10 tzw. psychiatrycznych, 10 intensywnej terapii oraz 3 stanowiska covidowe do dializoterapii.

## Badania maluszków

Do realizowanego przez szpital „Programu przesiewowych badań noworodków w Polsce” dołączyło badanie w kierunku rdzeniowego zaniku mięśni (SMA). - Badania przesiewowe wykonujemy od zawsze i na szczęście teraz do pakietu dołączyło badanie w kierunku SMA. Myślę, że z wielką korzyścią dla rodziców i przede wszystkim dla dzieci – mówi pielęgniarka oddziałowa Mariola Piasecka z Oddziału Noworodkowego z Pododdziałem Intensywnej Opieki Nad Noworodkiem.

## Szczepimy pracowników

Wszyscy pracownicy szpitala mogą za darmo skorzystać ze szczepienia przeciwko grypie. - Chcemy w ten sposób ograniczyć potencjalną liczbę zwolnień lekarskich, które co roku pojawiają się w sezonie jesienno-zimowym - mówi Jerzy Ostroch, prezes lecznicy. Korzystamy ze szczepionki Influxac Tetra, która zawiera inaktywowane antygeny powierzchniowe 4 szczepów wirusa grypy. Żeby skorzystać ze szczepienia, wystarczy wysłać mail z danymi na adres: szczepienia@szpital.gorzow.pl.

## Geriatra uczy, jak się starzeć

Pacjenci zmagający się z dolegliwościami wieku senioralnego, znów mogą korzystać ze szpitalnej Poradni Geriatrycznej. - To bardzo potrzebne miejsce - mówi Aniela Kubik z Gorzowskiej Rady Seniorów.

Przedstawicielka rady seniorów była jedną z pierwszych osób, którym przekazaliśmy informację o wznowieniu działalności poradni. - Świetna wiadomość! W tak dużym mieście jak Gorzów powinien być geriatra - mówi Aniela Kubik.

## Lekarz od wszystkiego

Poradnia wróciła po ponad rocznej przerwie, do której przyczyniła się pandemia. Pacjentów znów przyjmuje dr n. med. Beata Trzcińska-Butkiewicz, specjalista reumatolog i geriatra.

- Celem geriatry, z czego może nie wszyscy zdają sobie sprawę, jest m.in. profilaktyka, czyli przygotowanie ludzi na starość - mówi specjalistka.



- Aktywność fizyczna i właściwa dieta wydłużają życie - mówi geriatra dr n. med. Beata Trzcińska-Butkiewicz

Oczywiście „uczenie procesu starzenia” to niejedynym zadaniem geriatry. - To wykluczenie lub potwierdzenie chorób somatycznych oraz diagnozowanie demencji naczyniowej i choroby Alzheimera - wylicza dr Trzcińska-Butkiewicz. Specjalistka tłumaczy też, że geriatra mierzy się z problemem polifarmacji, gdy chorzy przyjmują jednocześnie więcej

niż kilka leków, co nie przynosi efektu, za to często ma działanie niepożądane. Do tego wszystkiego jest jeszcze konieczność wsparcia psychologicznego. - Często pacjent potrzebuje po prostu, żeby go ktoś wysłuchał - mówi lekarka.

## Z poradni do centrum

Szpitalna poradnia w przyszłości ma się zmie-

nić w kompleksowe Centrum Geriatrii (jego utworzenie jest zapisane w strategii szpitala na lata 2021-2026). Na placówkę ma się składać oddział i poradnia geriatryczna, ale też rehabilitacja i inne formy opieki, w tym edukacja i szkolenia dla opiekunów oraz rodzin osób dotkniętych chorobami zaawansowanego wieku.

## PORADNIA CZEKA

- Poradnia Geriatryczna (gabinet nr 11 w budynku przy ul. Walczaka 42) przyjmuje w środy od 9.00 do 13.00.
- Pacjent musi mieć skierowanie od lekarza POZ (rodzinnego) lub innego specjalisty.
- Wizytę najszybciej można umówić przez call center: 95 782 77 77. Można też napisać mail: rejestracja@szpital.gorzow.pl lub zarejestrować się osobiście w dowolnym okienku szpitalnej rejestracji

- Społeczeństwo się starzeje, więc opieka geriatryczna na pewno jest potrzebna - komentuje pani Beata, gorzowianka „60 plus”, która akurat przyszła do szpitala po wyniki badań. Zastrzega, że - razem z mężem - dba o zdrowie i kondycję. - Chcemy jak najdłużej zachować sprawność i dobrą formę, a to samo nie przyjdzie - mówi pani Beata. - Aktywność fizyczna i właściwa dieta wydłużają życie - potwierdza dr Trzcińska-Butkiewicz.

## Superdokładne badanie płuc i oskrzeli

Bronchofiberoskopia to endoskopowe badanie dróg oddechowych. Najczęściej stosowane w diagnostyce nowotworowej. U naszych pacjentów badanie przeprowadza ceniony specjalista dr hab. n. med. Jarosław Pieróg.

Bronchofiberoskopię wykonuje się przy użyciu bronchoskopu, w znieczuleniu miejscowym. Elastyczny, cieniutki światłowód wprowadza się przez nos lub gardło, żeby dokładnie obejrzeć drogi oddechowe. Bronchofiberoskopia tym różni się od bronchoskopii, że pozwala na skontrolowanie także oskrzeli.



Dr hab. n. med. Jarosław Pieróg stara się, żeby bronchofiberoskopia trwała nie dłużej niż 10 minut

## Rak dotyka coraz młodszych

- Staramy się, żeby badanie nie trwało długo. Maksymalnie 10 minut - mówi współpracujący z na-

szym szpitalem dr hab. n. med. Jarosław Pieróg, ceniony specjalista chirurgii klatki piersiowej i transplantologii klinicznej.

Bronchofiberoskopię na ogół stosuje się w diagno-

stycie nowotworowej, zwykle gdy w grę może wchodzić nowotwór płuc. Ten - jak podkreśla dr Pieróg - dotyka zarówno mężczyzn jak i kobiety. W dodatku coraz młodszych pacjentów. Najczęściej palących. - Rak płuc rozwija się około 10 lat. Jeśli więc ktoś zaczął palić w wieku 20 lat, łatwo policzyć, że już jako 30-latek może zmagać się z nowotworem. Niestety, mamy takie przypadki - mówi specjalista.

## Badanie dla pacjentów

Bronchofiberoskopia jest wykonywana w części poradnianej

Ośrodka Radioterapii. Na badanie są kierowani pacjenci z naszych oddziałów. Podczas zabiegu można m.in. pobrać wyćinki błony śluzowej do badania histopatologicznego czy zrobić biopsję płuca, czyli pobrać do badania drobny fragment mięszu płuc.

Wskazania do bronchofiberoskopii to m.in. krwiotęplucie, męcząca duszność, przedłużający się lub napadowy kaszel, nawracające zapalenie płuc lub dolnych dróg oddechowych, zwłaszcza zlokalizowane w tym samym miejscu, duża ilość produktywnej wydzieliny śluzowej itp.

# Gdzie rodzi się życie

- Nie ważne, czy pracuje się 5, 15 czy 30 lat. Za każdym razem, gdy uda się pomóc pacjentce urodzić dziecko, pojawia się szczęście nie do opisania - mówi Ewa Madalińska, pielęgniarka oddziałowa na naszej ginekologii.

Anna Krzesińska jest położną od 24 lat. Dziś pracuje w izbie przyjęć oddziału Położniczo - Ginekologicznego z Pododdziałem Ginekologii Onkologicznej oraz Diagnostyki i Leczenia Niepłodności. - Przychodzą tu panie do planowej operacji, w ciąży lub ze skurczami przed porodem. Tu właśnie zaczyna się nasz oddział - wyjaśnia położna.

Zawód wymarzyła sobie, obserwując pielęgniarki i położne... na pochodach pierwszomajowych. - Były takie piękne, a zawód bardzo prestiżowy - wspomina.

## Synek ma na drugie Krzysztof

Lek. Krzysztof Kaczmarek, który od 4 lat kieruje zespołem oddziałów ginekologicznych, zawód wybrał po stażu na porodówce. Pamięta niemal każdą ciążę, którą prowadził, a niejednego malucha, którego doktor sprowadził na świat, ma po nim przynajmniej drugie imię. - Doktor był do naszej stałej dyspozycji. Motywował nas i wierzył, że się uda! Obiecałam, że jeśli urodzę synka, to dostanie drugie imię po doktorze - mówiła Karolina Turek, świeżo upieczona mama Tymona Krzysztofa.

Izba przyjęć, oddział ginekologiczny, pododdział onkologiczny, diagnostyka i leczenie niepłodności, oddział położniczy, patologia ciąży i sala porodowa - wszystko razem tworzy oddział położniczo-ginekologiczny. - Chcę to podkreślić, że gdyby nie praca drużynowa, ogarnięcie tak



Lekarze specjaliści położnictwa i ginekologii, od lewej: Alicja Chrustowska, Jerzy Homa, Emilia Kosmowska, Barbara Maziakowska, Krzysztof Kaczmarek, Walentyna Śmieńska, Zdzisław Józwiak, Magdalena Krzezińska, Robert Brzuchacz i Radosław Skibko

dużego oddziału byłoby niemożliwe. Wiem, że mogą polegać na swoim zespole: od lekarek i lekarzy, po położne i pielęgniarki - mówi szef oddziału.

Ginekologowie są jednym z trzech zespołów operacyj-

nych, korzystających z robota chirurgicznego da Vinci. Pierwszą operację wykonał doktor Kaczmarek. Asystowała mu m.in. lek. Magdalena Krzezińska. - Zastosowanie techniki robotycznych sprawia, że pacjentki w trakcie ope-

racji tracą mniej krwi, po zabiegu odczuwają mniejszy ból i szybciej wracają do domu - mówi doktor Kaczmarek.

## Dobre zakończenie

- Poród wiąże się z emocjami nie do opisania -

przyznaje Wioletta Gębicz, ceniona położna i koordynatorka szpitalnej Szkoły Rodzenia. - Do tej pracy potrzebna jest wiedza, doświadczenie, ale również umiejętności radzenia sobie z wielkimi emocjami. Czasami jest przepięknie,

## WARTO WIEDZIEĆ

### Kiedy do ginekologa

- Każda kobieta po 25. roku życia powinna raz w roku umówić się na wizytę u ginekologa i regularnie wykonywać badania cytologiczne
- Do poradni ginekologicznej pacjentki zarejestrują się bez skierowania od lekarza rodzinnego. Najlepiej przez call center 95 782 77 77, można też mailowo: rejestracja@szpital.gorzow.pl lub osobiście
- W sytuacjach niepokojących i nagłych najlepiej zgłosić się do położniczo-ginekologicznej izby przyjęć, czynnej 7 dni w tygodniu, 24 h
- Przynajmniej raz w roku kobiety powinny poddać się badaniu ginekologicznemu, zrobić USG piersi, cytologię, o ile wynik poprzedniego badania tego wymaga. Jeśli był dobry, cytologię można robić raz na trzy lata - mówi lekarz Krzysztof Kaczmarek

### W NASTĘPNYM NUMERZE o Oddziale Kardiologii

a czasami bardzo smutno - mówi położna.

Ewa Madalińska, pielęgniarka oddziałowa, podkreśla że ginekologia różni się od innych oddziałów. - Tu jest życie! Dzieci się rodzą. Jest zachwyt, szczęście. Wzruszają się rodzice, a my z nimi - tłumaczy. Przyznaje jednak, że na początku nie było jej lekko. - Byłam dziewczyną po maturze i nie miałam zielonego pojęcia, jak to wygląda. Zobaczyłam kobietę tuż po porodzie... Dużo krwi. Pomyslałam, że to nie dla mnie. Na szczęście z każdym dniem było coraz lepiej - wspomina oddziałowa. - Teraz kiedy uda nam się doprowadzić do bezpiecznego porodu pacjentki, np. z patologii ciąży, rozpiera nas dumą i radością. Każde dobre zakończenie daje dużo pozytywnej energii - podsumowuje Ewa Madalińska.



Tymon Krzysztof, synek Karoliny Turek, drugie imię ma po doktorze Krzysztofie Kaczmarku



W naszej Szkole Rodzenia mgr położnictwa Wioletta Gębicz szkoli przyszłych rodziców



Zdjęcia: Materiały WSzW w Gorzowie Wilkp.



Jerzy Marchewka z sekcji gospodarczej przy porządkowaniu archiwum znajduje coraz to nowe skarby. Na zdjęciu z pamiątkowym kluczem do szpitala, z wygrawerowaną datą oddania szpitala: 20 grudnia 1985 r.



Szpital w budowie. W oddali charakterystyczne baraki i... pola. Co ciekawe, obiekt postawiony na potrzeby budowlanców (nie ma go na zdjęciu), to dziś m.in. dział administracji wraz z archiwum



Jedno z nielicznych zdjęć, na którym widać budowniczych szpitala. Dziś trudno sobie wyobrazić, że można było wykonać takie fotografie bez użycia drona



Prawie gotowy szpitalny blok i zaledwie konstrukcja następnego. W przeliczeniu na dzisiejsze pieniądze budowa szpitala kosztowała 600 mln zł!

## Skarby z archiwum

Te zdjęcia to prawdziwe białe kruki, ponieważ mamy niewiele fotografii dokumentujących budowę szpitala przy ul. Dekerta 1. Bezcenne pamiątki leżały zapomniane w szpitalnym archiwum, aż odnalazł je Jerzy Marchewka, pracownik naszej sekcji gospodarczej.

Trzeba przyznać, że pan Jerzy ma rękę do „skarbów”: już wcześniej, razem z kolegami, znalazł symboliczny klucz do szpitala, wykonany przez budowniczych lecznicy, czyli pracowników słynnej gorzowskiej Przemysłówki (Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego). Tym razem przy porządkowaniu szpitalnego archiwum uwagę Jerzego Marchewki zwróciła niepozorna koperta. Jak się okazało, skrywała kilka czarno-białych fotografii. - Od razu wiedziałem, że to nie są rzeczy, które powinno się wyrzucać - mówi pan Jerzy.

Nie mamy pojęcia, kto jest autorem fotografii. Pewne jest, że to absolutne białe kruki, ponieważ zdjęć dokumentujących początki szpitala, jest niewiele. Nawet wyćinki prasowe z tamtych czasów, a mamy ich sporo, nie pokazują szpitala w budowie. Po prostu codzienna prasa w latach 80. nie była zbyt bogato ilustrowana.

Sceny zatrzymane w kadrze są niepowtarzalne. Na jednym ze zdjęć charakterystyczne baraki, które kiedyś wyrastały na każdej budowie, stoją w szczerym polu. Mniej Zdjęcia musiały zostać wykonane w pierwszej połowie lat 80., gdy w najlepsze trwała budowa szpitala. Oficjalnie zaczęła się w 1977 r., wymurowaniem kamienia węgielnego. W 1983 r. prace były na półmetku. Pierwszym ukończonym obiektem był budynek przychodni. Pacjenci mogli z niej korzystać od 7 listopada 1984 r. Rok później, 20 grudnia, Przemysłówka przekazała klucz do pierwszych obiektów szpitalnych. Niemal po 36 latach ten symboliczny klucz i fotografie z tamtych czasów odnalazł Jerzy Marchewka...

Więcej na naszym Facebooku



Szpital był budowany w nowatorskiej wówczas technologii monolityczno - ślizgowej, czyli z żelbetu za pomocą ruchomych szalunków nazywanych ślizgami



A może macie w rodzinnych archiwach zdjęcia, na których widać szpital sprzed lat? Prześlijcie nam skany z krótkim opisem: redakcja@szpital.gorzow.pl